

**Irena Makarczyk\***

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie (Polska)

## TESTAMENT WOJCIECHA PILCHOWICZA Z 1662 R., BISKUPA POMOCNICZEGO DIECEZJI WARMIŃSKIEJ W LATACH 1648–1665

Testament swymi korzeniami sięga czasów starożytnych i prawa rzymskiego. Zawsze był dokumentem o charakterze prawnym i wyrażał ostateczną wolę, inaczej czynność prawną, testatora. Tę formę rozporządzenia posiadany majątkiem przejął świat chrześcijański i obwarował własnymi przepisami. Na Warmii tę sferę regulowały zapisy w aktach synodalnych oraz ustawach krajowych i dotyczyły one zarówno osób duchownych, jak i świeckich. Pierwszy taki zapis spotykamy w statutach synodalnych bp. Łukasza Watzenrode z 1497 r., gdzie w punkcie XVI „O testamentach duchownych” zapisano, by „sporządzając testament, nie zapominali swego kościoła”<sup>1</sup>. Kolejne chronologicznie uregulowania w kwestii testamentów znajdujemy w ustawie krajowej bp. Maurycego Ferbera z 1526 r., gdzie zapisano, że „każdy powinien w testamencie zapisać coś na potrzeby swego kościoła parafialnego lub tej świątyni, gdzie życzy sobie być pochowany. Testament będzie nieważny, jeśli zabraknie w nim zapisu na rzecz kościoła”<sup>2</sup>. Te uwarunkowania co do ważności testamentu, dla czasów nas interesujących, powtórzył następnie bp Marcin Kromer w aktach synodalnych z 1575 r. oraz bp Szymon Rudnicki w 1610 r.<sup>3</sup>

Testament z 1662 r., jaki sporządził biskup pomocniczy warmiński Wojciech Pilchowicz, jest w postaci autografu, a zatem do badań naukowych jawi się jako przekaz najcenniejszy. Aktualnie jest przechowywany w Archiwum

---

\* Adres: dr hab. prof. UWM Irena Makarczyk, ORCID: 0000-0001-9992-4905, e-mail: irena.makarczyk@uwm.edu.pl

<sup>1</sup> *Statuty synodalne warmińskie, sambijskie, pomezzańskie, chełmińskie oraz prowincjalne ryskie z braniewskiego wydania księdza Franciszka Hiplera 1899 roku oraz pierwodruków 1922 i 1932 roku przełożył biskup Julian Wojtkowski, Olsztyn 2010, s. 32.*

<sup>2</sup> A. Szorc, *Wilkieże warmińskie*, Studia Warmińskie, 1984, t. 21, s. 21.

<sup>3</sup> *Statuty synodalne warmińskie, sambijskie, pomezzańskie, chełmińskie oraz prowincjalne ryskie*, s. 58, 129–130.

Archidiecezjalnym Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie<sup>4</sup>. Jego oryginalny tekst publikujemy na końcu niniejszego przedłożenia. Natomiast poniżej przedstawiamy sylwetkę Wojciecha Pilchowicza i najważniejsze wydarzenia w jego karierze duchownej.

W dziejach diecezji warmińskiej, do czasów nas interesujących, Wojciech Pilchowicz był trzecim z kolei biskupem pomocniczym, po Janie Wilde (1499–1532)<sup>5</sup> i Michale Działyńskim (1624–1648)<sup>6</sup>. Na Warmię przybył w 1644 r. wraz z bp. Wacławem Leszczyńskim i pozostał tu przez kolejne 20 lat. To właśnie Warmia stała się dla niego miejscem awansu w karierze duchownej.

Wiadomości z lat młodości Wojciecha Pilchowicza są nader skromne, a niektóre wręcz niepewne. Prawdopodobnie rodzina pochodziła z ziemi sandomierskiej, z warstwy społecznej plebejuszy, która szlachectwo zdobyła w drodze nobilitacji i znaczyła się herbem Syrokomla<sup>7</sup>. Była to rodzina wielodzietna. Z imienia nie znamy rodziców, ale wiemy, że Wojciech miał czterech braci: Walenty, Stanisław, Walerian i Andrzej oraz trzy siostry: Anna, Barbara i Katarzyna. Dwaj bracia: Walerian i Andrzej oraz siostry Anna i Katarzyna również przybyli na Warmię, a bp Leszczyński zatroszczył się o ich byt materialny i awans społeczny. Walerian został burgrabią reszelskim i właścicielem wsi Maruny koło Barczewa. Andrzej ożenił się z Anną Marquardt pochodzącą z Warmii, tu też nabył dobra i został dziedzicem wsi Wilki, Osetnik i Lubeń, otrzymał pozwolenie na prowadzenie dwóch karczem – w Długoborze i Krzykałach, ponadto powierzono mu stanowisko burgrabiego orneckiego. Małżonkowie nie doczekali się potomstwa. Siostra Anna wyszła za mąż za Wojciecha Boskiego, któremu bp Leszczyński nadał wieś gracyjalną Bugi koło Lidzbarka. Małżonkowie doczekali się córki, Jadwigi. Natomiast siostra Katarzyna poślubiła Jana Jonstona z Reszla, geometrę biskupstwa. Małżeństwo doczekalo się trójki dzieci: dwóch synów – Wojciecha i Wacława oraz córki, która wyszła za mąż za Francuza Piotra de la Port (Delaport). Z ośmiorga rodzeństwa aż pięć osób przybyło wraz z bp. Leszczyńskim na Warmię. Nie wiemy, z jakiego tytułu wpływała życzliwość biskupa wobec członków tej rodziny i to do tego stopnia, że

<sup>4</sup> Więcej informacji na temat przechowywanych tam testamentów zob. A. Szorc, *Dzieje Warmii 1454–1660. Stan badań i postulaty badawcze*, Olsztyn 1999, s. 99–107.

<sup>5</sup> Był on biskupem pomocniczym przy bp. Łukaszu Watenrode. Jako uposażenie otrzymał parafię Kiwity. A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525–1821*, cz. 2, *Słownik*, Olsztyn 2000, s. 349.

<sup>6</sup> Był on biskupem pomocniczym, a zarazem współadministratorem diecezji warmińskiej przy niepełnoletnim królewiczu Janie Albercie Wazie, który w 1621 r. otrzymał nominację Stolicy Apostolskiej na biskupstwo warmińskie. Na Warmii nigdy nie był, a rzeczywiste rządy sprawował Michał Działyński. *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej*, Olsztyn 1996, s. 51. Biogram oprac. A. Kopiczko.

<sup>7</sup> Takie informacje podaje autor biogramu W. Pilchowicza – H.E. Wyczawski – w *Polskim słowniku biograficznym*, t. 26, s. 245–246. Autor przypuszcza, że być może rodzina Pilchowiczów mieszkała w Łowiczu.

Leszczyński wbrew prawom dzielnicy pruskiej na stanowiska burgrabiów powołał braci Pilchowicza, którzy nie byli indygenami pruskimi.

Z całej rodziny Pilchowiczów szczególną przyjaźnią i troską bp Leszczyński otoczył Wojciecha. W jednym z dokumentów z 1649 r. Leszczyński wspominał, że od ponad dwudziestu lat Wojciech jest jego najbardziej zaufanym człowiekiem (*intimus noster*), czyli tę znajomość możemy datować na lata dwudzieste XVII w. Zatem możemy przyjąć, że znali się oni od wczesnych lat młodości. Pilchowicz mógł mieć nieco ponad dwadzieścia lat, a młodszy od niego o pięć lat Leszczyński około lat dwudziestu. Wówczas Pilchowicz znalazł się na dworze Leszczyńskich w Baranowie, w ich posiadłości rodowej, gdzie Zofia Leszczyńska z domu Opalińska, matka Waclawa, wdowa po Andrzeju wojewodzie brzesko-kujawskim (zm. 1606) wychowywała swoje dzieci. Niestety, nie wiemy, w jakich okolicznościach i jaką rolę wobec jej syna Waclawa odgrywał Wojciech Pilchowicz. Niemniej zawiązana wówczas przyjaźń przetrwała do końca życia obu duchownych. W 1636 r. obaj studiowali prawo w Padwie. Stamtąd Leszczyński udał się do Francji, natomiast Pilchowicz do Rzymu, gdzie uzyskał doktorat obojga praw. Można przypuszczać, że to Leszczyński zatroszczyli się i sfinansowali edukację Piechowicza w Italii.

Po powrocie do kraju, jak niejednokrotnie podkreślał Pilchowicz, wszystko co uzyskał, zawdzięczał Waclawowi Leszczyńskiemu, wówczas jeszcze kanonikowi kapituły krakowskiej, sekretarzowi na dworze Wazów, a od 1643 r. referendarzowi koronnemu. Być może to właśnie za jego protekcją Pilchowicz został najpierw notariuszem publicznym, następnie protonotariuszem apostolskim, sekretarzem królewskim oraz kanonikiem kapituły w Kamieńcu Podolskim, gdzie ordynariuszem diecezji był Andrzej Leszczyński, kuzyn Waclawa.

W 1644 r. bp Waclaw Leszczyński otrzymał nominację na biskupstwo warmińskie. Od tego czasu Wojciech Pilchowicz stał się nieodłącznym współpracownikiem, doradcą i przyjacielem biskupa. To właśnie Pilchowicz, w imieniu Leszczyńskiego, obejmował diecezję warmińską i również on zaprzysiągł *articuli iurati*. W pierwszych trzech latach pobytu na Warmii Pilchowicz przebywał w Lidzbarku, gdzie pracował jako kanclerz w kancelarii biskupiej i w imieniu biskupa wykonywał zlecane mu różne misje. W 1645 r. towarzyszył bp. Leszczyńskiemu w poselstwie do Francji po królową Ludwikę Marię<sup>8</sup>.

W nieodległym czasie bp Leszczyński zadbał, by udziałem Pilchowicza stały się intratne beneficja na Warmii. Pierwsza okazja nadarzyła się w 1647 r., kiedy w maju zmarł kanonik kapituły fromborskiej Eustachy Nenchen. Wówczas opustoszałą kanonią dysponował papież, a w jego imieniu ówczesny nun-

---

<sup>8</sup> Wyjazd ten szerzej opisała I. Makarczyk, *Udział Waclawa Leszczyńskiego w legacji do Francji w 1645 roku po królową Ludwikę Marię*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 2008, nr 1(259), s. 19–30.

cjusz apostolski w Polsce Jan de Torres. Biskup Leszczyński dołożył wszelkich starań i kanonię w drodze prowizji apostolskiej otrzymał Wojciech Pilchowicz. Od tego czasu obowiązywała go rezydencja przy katedrze fromborskiej i wypełnianie obowiązków statutowych kapituły<sup>9</sup>. Wiemy jednak, że bp Leszczyński często wzywał go do Lidzbarka, a kapitułę prosił o usprawiedliwienie jego nieobecności i za czas absencji otrzymywał wypłatę pełnych dochodów. W roku następnym, tj. 1648 r., Pilchowicz dostał kolejnego zaszczytu, mianowicie Leszczyński dobrał go sobie na biskupa pomocniczego, czyli sufragana. Stało się to możliwe, gdyż dotychczasowy sufragan Michał Działyński otrzymał nominację na biskupstwo kamienieckie. Prekonizację na biskupa tytularnego Hippony Pilchowicz otrzymał od papieża Innocentego X, a sakrę przyjął w Warszawie z rąk bp. Leszczyńskiego podczas sejmiku konwokacyjnego pod koniec lipca 1648 r. Biskup Leszczyński podjął też wówczas starania w Stolicy Apostolskiej, aby w diecezji warmińskiej utworzyć stałe uposażenie dla biskupa pomocniczego, nie tylko dla aktualnego, ale i kolejnych. Podstawę tego uposażenia miała stanowić sześćdziesięciołanowa wieś Konradowo w komornictwie dobromiejskim. Zarówno Pilchowicz, jak i kolejni sufragani mieli tę wieś dziedziczyć na zasadzie dóbr gracjalnych, czyli z niskim obciążeniem. Niestety, te starania nie do końca powiodły się po myśli biskupa Leszczyńskiego. Owszem, Stolica Apostolska wyraziła zgodę, aby wieś Konradowo stanowiła uposażenie biskupa pomocniczego, ale tylko jednorazowo, czyli wyłącznie na okres sufraganii Wojciecha Pilchowicza. Z takiego obrotu sprawy nie był usatysfakcjonowany bp Leszczyński i wówczas po raz kolejny zatroszczył się o Pilchowicza. Otóż zadbał o godne dla niego miejsce w katedrze fromborskiej. Było to możliwe, gdyż dotychczasowy sufragan Michał Działyński zajmował niewielką stallę naprzeciw stali biskupa ordynariusza, czyli poza ciągiem stall kanonickich. I tę stallę prepozyt kapituły Wojciech Rudnicki 18 sierpnia 1648 r. wyznaczył Pilchowiczowi. Co interesujące, w owym czasie kanonika obowiązywała procedencja i to w wielu miejscach, np. w chórze katedralnym czy kapitułarzu, o czym wszak bp Leszczyński z pewnością wiedział, a jednak wyraził swoją dezaprobatę i zdołał w kapitule przeforsować swoje życzenie, a zarazem postulat, by Pilchowicz jako sufragan zajął w stallach kanonickich miejsce zaraz po prepozycie, a przed dziekanem kapituły. Kapituła przychyliła się do postulatu biskupa. Co prawda, była ku temu dogodna sytuacja, gdyż akurat wówczas wakowała prałatura dziekana i to przesunięcie jego miejsca w stallach nie dotyczyło wprost konkretnej osoby.

---

<sup>9</sup> Wojciech Pilchowicz nie doczekał się monografii, ale sporo o jego działalności w kapitule warmińskiej znajdziemy w monografii ówczesnego prepozyta tejże kapituły. Zob. I. Makarczyk, *Tomasz Ujejski (1612–1689) biskup kijowski, prepozyt warmiński, jezuita*, Olsztyn 2005 (o Pilchowiczu wg indeksu).

Stanowisko biskupa pomocniczego Pilchowicz piastował do swej śmierci (1665), najpierw jedenaście lat przy bp. Leszczyńskim, a kiedy ten w 1659 r. przeszedł na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, ostatnie sześć lat przy bp. Janie Stefanie Wydźdze, kolejnym biskupie warmińskim.

Niewiele wiemy o czynnościach pontyfikalnych Pilchowicza, ale zapewne nie miał ich zbyt wiele, bo i diecezja nie była rozległa, jak przed reformacją, a nadto prepozytem kapituły warmińskiej był wówczas Tomasz Ujejski biskup kijowski, który rezydował we Fromborku i zawsze służył pomocą w czynnościach liturgicznych. Nie wiemy też, czy Pilchowicz prowadził rejestr swoich czynności, być może, ale nie jest nam on dzisiaj znany. O pewnym zakresie jego działań mamy następujące informacje, np. w grudniu 1648 r. udzielał jezuitom święceń w Braniewie, w grudniu 1649 r. konsekrował wielki ołtarz w kościele parafialnym w Mingajnach oraz kaplicę w szpitalu w Barczewie, a w lipcu 1657 r. w Jezioranach towarzyszył wraz z biskupem wołoskim Maciejem Kurskim bp. Leszczyńskiemu, który udzielał sakry biskupiej Tomaszowi Ujejskiemu.

Kolejnym beneficjum, jakim bp Leszczyński obdarzył Pilchowicza, była eksponowana parafia w Lidzbarku. Stało się to możliwe, kiedy w 1657 r. zmarł ustanowiony przez biskupa komendariusz Łukasz Krüger, nie zdążywszy objąć parafii. Parafia była beneficjum duszpasterskim, wymagała więc obecności proboszcza. Niestety, Pilchowicza często nie było w parafii, więc w obowiązkach wyręczał go wikariusze. Takie praktyki były dość powszechnym zjawiskiem w tamtych czasach, stąd członkom kapituły warmińskiej nie były one obce. Pamiętamy, że Pilchowicza obowiązywała przede wszystkim rezydencja przy katedrze fromborskiej. Niemniej proboszczem tejże parafii pozostał do swej śmierci.

Biskup Leszczyński i Wojciech Pilchowicz byli prawie równolatkami, ale biskup nie cieszył się najlepszym zdrowiem. W chwili przybycia na Warmię liczył niespełna 40 lat i już wówczas dręczyły go bóle reumatyczne. Ratował się wyjazdami do wód. Chociażby z powodów zdrowotnych sufragan Pilchowicz niejednokrotnie wyręczał go w różnych obowiązkach. 20 października 1651 r. biskup powierzył mu urząd oficjała generalnego, który sprawował przez kolejne cztery lata, a kiedy biskup wyjeżdżał poza granice Prus, wówczas najczęściej Pilchowicz wypełniał obowiązki administratora generalnego biskupstwa. Kilkakrotnie też przewodniczył obradom sejmiku warmińskiego. Biskupi mieli dość szerokie kompetencje, aby nagradzać ludzi sobie zaufanych nie tylko przez nadawanie kolejnych beneficjów, ale też poprzez nadania ziemi w ramach tzw. gracji. Były to wyłączenia pewnych arealów z dóbr stołowych biskupa na czas określony. Z tej możliwości nagrodzenia Pilchowicza skorzystał również bp Leszczyński i nadał mu na 20 lat wieś Kotowo w komornictwie lidzbarskim.

Za zgodą biskupa Pilchowicz przejął wieś Maruny po zmarłym w 1654 r. bracie Walerianie. Z kolei za zgodą kapituły przejął warendę na trzy lata dobra Książno odziedziczone przez kapitułę po Stefanie Sadorskim. Kiedy bp Leszczyński przeszedł na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, postarał się, by Pilchowicz czerpał dochody z dwóch wsi z klucza dóbr należących do arcybiskupstwa. Za staraniem Leszczyńskiego Pilchowicz otrzymał kanonię w kapitule gnieźnieńskiej i dziekanię w kapitule kolegiackiej w Łowiczu. Widzimy, że hojność Wacława Leszczyńskiego wobec Pilchowicza była wprost nieograniczona.

Wojciech Pilchowicz był dobrym gospodarzem, a dochody czerpane z beneficjów i sprawowanych urzędów uczyniły go człowiekiem zamożnym. Mając 62 lata, postanowił rozporządzić zgromadzonym majątkiem. 22 kwietnia 1662 r., przebywając w Łyszkowicach, w obecności notariusza Jana Radomskiego własnoręcznie spisał testament. Świadcami tego aktu byli: Samuel Mikołaj Kowalski kanonik kapituły płockiej oraz Stanisław Bużeński kanonik warmiński. Dwa lata później, 3 września 1664 r., również w Łyszkowicach, Pilchowicz potwierdził wcześniejsze zapisy w testamencie, nie dodał żadnych kodycyli, więc był to testament ostateczny. W Łyszkowicach Pilchowicz bywał dość częstym gościem abp. Leszczyńskiego i dodać należy, że gościem zawsze miłym i oczekiwanym. Tu też obchodził swoje ostatnie w życiu imieniny – 23 kwietnia. Następnego dnia opanowała go gorączka i nie był w stanie wrócić na Warmię. Zmarł 1 maja 1665 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 19 maja w kolegiacie w Łowiczu, gdzie piękny nagrobek ufundował mu jego wieloletni opiekun Wacław Leszczyński arcybiskup gnieźnieński.

Przez prawie dwadzieścia lat Wojciech Pilchowicz był członkiem kapituły warmińskiej i to kapituła była władna testament otworzyć i zapoznać się z jego treścią. Co do zapisów nie zgłosiła żadnych uwag, wszystkie dyspozycje Pilchowicza zaaprobowała podczas kapituły generalnej w sierpniu 1665 r. Jak już wspominaliśmy, testament Wojciecha Pilchowicza znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym w Olsztynie. Jego tekst jest przedmiotem poniższej analizy.

Zasadniczym spadkobiercą swojego majątku sufragan Wojciech Pilchowicz uczynił abp. Wacława Leszczyńskiego. Na wykonawców testamentu wyznaczył pięć osób: abp Leszczyński został wykonawcą honorowym, pozostali to Tomasz Ujejski biskup kijowski prepozyt kapituły warmińskiej, Zygmunt Stössel kantor kapituły warmińskiej, Bonawentura Madaliński kanonik kapituły gnieźnieńskiej, Albert Boski szwagier Pilchowicza (mąż siostry Anny).

Jak niemal każdy testament, również i ten Wojciecha Pilchowicza, składa się z dwóch części: pierwszej tzw. ideologicznej oraz drugiej, gdzie mamy rozporządzenia majątkowe. Część pierwsza jest stosunkowo krótka. Pilchowicz powierza siebie Panu Bogu i poddaje się jego woli. Uznaje Kościół katolicki, z całą stanowczością i bez wątpliwości przyjmuje jego artykuły wiary, tradycje

ojców, przykazania, obrządek i zatwierdzone przez niego ceremonie. Wyraża też życzenie co do miejsca swego pochówku i formy ceremonii pogrzebowej. Pragnął, by ciało jego zostało złożone w katedrze gnieźnieńskiej lub fromborskiej, lub kolegiacie łowickiej i by uroczystości co do formy były skromne, ale towarzyszyły im pobożne modlitwy. Ponadto wyraził też życzenie, by wykonawcy testamentu zatroszczyli się o epitafium po jego śmierci.

Druga część testamentu jest bardziej rozbudowana, o czym zdecydowały liczne zapisy. Najwięcej funduszy Pilchowicz przeznaczył na pobożne fundacje za spokój swojej duszy. Miały to być msze roczne, tzw. aniwersarz, i tygodniowe. Miały być one odprawiane po wsze czasy w trzech kościołach: katedrze gnieźnieńskiej, fromborskiej oraz kolegiacie łowickiej, a każdemu kościołowi zapisał po 2500 florenów. Pieniądze miały być ulokowane na procent, tak by przynosiły roczny zysk i fundacja oraz imię jej fundatora przetrwały jak najdłużej. Pamiętał o zmarłych rodzicach. Msze za ojca miały być odprawiane w kościele parafialnym w Krośnie w diecezji przemyskiej, na które przeznaczył 300 florenów. Taką samą sumę zapisał kościołowi w Padwi w powiecie sandomierskim, gdzie pochowana została jego matka. W chwili pisania testamentu nie żyli już czterej jego bracia. Kościołom, gdzie spoczęli, każdemu zapisał po 300 florenów. Trzeba przyznać, że rodzina była bardzo rozproszona. Brat Stanisław spoczął w Zegrzu w ziemi łeczyckiej, brat Walenty w Górznie w diecezji krakowskiej. Natomiast bracia Walerian i Andrzej – na Warmii. Pierwszy zmarł w 1654 r. i spoczął w kościele bernardynów w Barczewie, natomiast jego żona w kościele parafialnym w Barczewie. Drugi z braci, Andrzej, zmarł w 1664 r. i spoczął w kościele parafialnym w Długoborze. Wojciech Pilchowicz pamiętał też o rodzinach swoich sióstr. Annie i jej mężowi Albertowi Boskiemu oraz ich córce Jadwidze darował 2000 dukatów węgierskich. Córce siostry Barbary – 1000 dukatów węgierskich, a jej dwóm małym synom: Wojciechowi i Wacławowi, każdemu po 200 dukatów węgierskich. Siostrze Katarzynie i jej mężowi Janowi Janstonowi zapisał 600 dukatów węgierskich. Z kolei córce siostry Katarzyny i jej mężowi Piotrowi de la Port darował 600 florenów.

Kościołom parafialnym w Osieku i Mielcu w ziemi sandomierskiej zapisał po 200 florenów. Pamiętał też o jezuitach: dla kolegium w Sandomierzu przeznaczył 600 florenów, taką samą sumę zapisał jezuitom w Warszawie, a jezuitom w Braniewie aż 1500 florenów, pamiętał również o bernardynach z Barczewa i franciszkanach z Lublina; obydwu konwentom darował po 300 florenów. Nie zapomniał też o katarzynkach na Warmii, o ich domach w Braniewie, Ornie, Reszlu i Lidzbarku. Każdemu z tych domów zapisał po 100 florenów. Spórą kwotę, bo 600 florenów, darował bursie ubogich w Braniewie, mniejszą kwotę, tj. 200 florenów, zapisał bursie ubogich w Reszlu. Wsparcie otrzymały też szpitale zorganizowane w miastach warmińskich. Były to już kwoty znacznie

mniejsze: szpitalowi we Fromborku zapisał 50 florenów, szpitalom w Olsztynie i Barczewie po 40 florenów, a szpitalom w Lidzbarku, Ornecie i Pieniężnie po 30 florenów. Egzekutorom testamentu darował 600 florenów, ale wśród nich wyróżnił abp. Wacława Leszczyńskiego, któremu zapisał 1000 dukatów węgierskich oraz Tomasza Ujejskiego, któremu darował 2000 florenów. Niemal tradycyjnie testatorzy zapisywali jakieś nieduże sumy do podzielenia wśród duchownych obecnych na pogrzebie. Cztery dukaty węgierskie Wojciech Pilchowicz zapisał prałatom i kanonikom, natomiast pozostałym duchownym tylko jednego dukata węgierskiego. Obecni ubodzy mieli otrzymać po 18 groszy.

Należy jeszcze nadmienić, że w 1662 r., kiedy Pilchowicz rozporządzał zgromadzonym majątkiem, miał jeszcze jeden spory wydatek, mianowicie sfinansował srebrny relikwiarz w formie trumienki na relikwie św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej. Relikwiarz był prezentowany na posiedzeniu kapituły 21 października 1662 r.<sup>10</sup> Dzięki właśnie tej fundacji nazwisko Wojciecha Pilchowicza na trwale zapisało się na kartach historii.

### Testament biskupa Wojciecha Pilchowicza

Łyszkowice, 22 IV 1662

*Autograf: AAWO, AK I, T 14, k. 4r-8r. Obok sekretarz kapituły Kacper Simone wpisał: Testamentum pie defuncti suffraganei Alberti Pilchowic. Cyfry ujęte w nawiasy kwadratowe wprowadza się celem łatwiejszego korzystania z tekstu.*

In nomine Sanctae et individuae Trinitatis, Patris et Filii et Spiritus Sancti. Amen.

[1] Ego Albertus Pilchowic episcopus Hipponensis, suffraganeus et canonicus Varmiensis, Gnesnensis, decanus Loviciensis, cum me a primis aetatis meae puncto ad hoc usque extremum vitae meae tempus Divinissimae Maiestati pro et tantisque beneficiis a munificentissima eius manu in me obligatissimum esse sciam, totum me eidem clementissimo Domino ac Deo meo in perpetuum mancipium redo et consigno, voluntatique eius Divinae me commitens, ad amarissimam ipsius passionem indignissimi mei peccatoris causa susceptam et sanguinem pretiosum pro me et toto mundo effusum, supplex confugio ac proiectissimus vulneribusque undequaque scatens vermiculus et indignissimus peccator sanctissimis medici mei celestis pedibus advolvor, ut ille solus tantis vulneribus medeatur, cuius omnes sacrosancto livore sanati sumus.

[2] Invoco ad haec misericordiae et pietatis suffragia augustissimae cum tota triumphantis Ecclesiae Caelorum Reginae, cuius etsi me ope censeo indignum, libera nihilominus voce piam peccatorum omnium advocatum ac certissimum desperatorum rufugium profiteor, recognosco et tanquam naufragus ultimam spei salutisque tabulam

<sup>10</sup> J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, t. 3, Gniezno 1883, s. 212.



pretense Ecclesiae militantis (quae non potest esse nisi una sola Romana, ideoque catholica Ecclesia) dominium cum omni subiectione eiusdem fidei articulos, traditiones Patrum, praecepta, ritus et probatas ab ea ceremonias constantissime retinero et indubitanter profiteor, eaque omnia quae illa tenet, docet, credit, observat, doceo credo et observo, in eaque et cum ea et pro ea libenter morior.

[3] Exuvias vero corporis mei mortalis in ecclesia metropolitana Gnesnensi cathedrali sive in ecclesia cathedrali Varmiensi, sive in collegiata Lovicensi honeste ac iuxta vocationem meam stipantibus pauperum cathervis piorumque suffragiis prosequentibus deponi volo, sumptuum moderationem et modum arbitrio dominum executorum committendo, qui epitaphium seu lapidem sepulchralem mihi indigno curabunt, quod priusquam fiat, de bonis exterioribus, quae Divina Maiestats ex clementia mihi concessit, tum pro Gloria divini nominis sui, tum in animae et salutis meae utilitatem, ut cum benedictione ipsius mihi quam optime cedant, ultima mea voluntate et testamento sic dispono et quam exactissime servari volo.

[4] Cum vero nihil mihi magis sit cordi, quam ut in sacrificiis expiatoriis Divinae Maiestati offerendis animabus tam parentum et propinquorum meorum in Domino quiescentibus quam animae meae propriae praestetur suffragium, in primis pro anniversario in ecclesia metropolitana Gnesnensi perpetuis temporibus pro anima mea in crastino festi sancti Adalberti, si ipsa dies impedita non fuerit, alias sequenti, celebrando, summam mille florenorum polonicalium lego. Praeterea duas missas lectas singulis septimanis: unam pro anima mea cum collecta pro parentibus meis et propinquis, alteram pro animabus in purgatorio existentibus nullumque subsidium se habere posse sperantibus, ad sepulchrum sancti Adalberti per aliquem presbyterum, quem venerabile capitulum metropolitanum Gnesnense deputaverit, celebrari volo. Cui quidem per sex a centum computando, nonaginta florenos polonicales a summa mille quingentorum florenorum polonicalium quotannis persolvendos assigno. Quas summas originales mille pro anniversario, et alterum mille et quingentos florenos pro Missis absolvendis, ut quam primum domini executors mei ad manus venerabilis capituli Gnesnensis reddant et numerent, eosdemque rogo et obliquo. Capitulum vero Gnesnense dictas summas in bonis aliquibus mundis, et non oneratis, cum consensu tamen illustris domini loci ordinarii in censum annum reemptionalem collocari curabit, utque intentioni ac voluntati meae in praemissis satis fiat, attendet, meumque desiderium fraterna amplectetur et prosequetur charitate.

[5] Similiter duas lectas Missas in ecclesia cathedrali Varmiensi, unam pro anima mea, cum collecta pro parentibus et propinquis meis, alteram pro animabus in purgatorio detentis, subsidium seu suffragium a quopiam expectantibus, singulis septimanis perpetuis temporibus ad altare, in quo Venerabilissimum Eucharistiae Sacramentum asservatur, absolve volo. Praesbytero vero per venerabile capitulum Varmiense deputando census annui a summa originali mille quingentorum florenorum, a quolibet centum per florenos sex computando, nonaginta florenos numeri et monetae polonicalis assigno. Anniversarium in eadem ecclesia cathedrali Varmiensi semel in anno, die sequenti post festum sancti Joannis ante Portam Latinam, ipsa tunc per rubricam non impedita, alias proximiori sub tempus venerabilis capituli pro anima mea celebrari volo, ad quem effectum summam mille florenorum polonicalium in censum annum reemptionalem per Venerabile Capitulum in bonis mundis locandos assigno et lego.

[6] Etiam in collegiata ecclesia Beatae Mariae Virginis Loviciensis tam propriae quam maiorum meorum animabus sacro immaculatae Hostiae suffragiis paevertere cupio, et ad eum effectum similiter absolvendi duas missas lectas singulis septimanis, unam pro anima mea cum collecta pro parentibus et propinquis meis, alteram pro animabus in purgatorio lugentibus compassionem et subsidium alicuius implorantibus, summam originalem videlicet mille et quingentos florenos lego et ad manus venerabilis capituli Loviciensis per dominos executores rediri volo, missasque ad maius altare celebrari volo. Insuper anniversarium in eadem ecclesia Loviciensis collegii sub tempus generalis capituli, post festum Pentecosten celebrari pro anima mea volo, pro quo celebrando similiter summam mille florenorum polonicalium in censum annum reemptionalem per venerabilem capitulum bonis non oneratis, cum scitu domini loci ordinarii collocandis assigno, dominos executores meos obligando et obnixè rogando, ut sine omni mora specificatas summas quam citissime realiter et in effectum tam ecclesiae metropolitanae Gnesnensi quam ecclesiae cathedrali Varmiensi, tum etiam ecclesiae collegiatae Lovicensi numerent et reddant.

[7] Ne vero etiam propinquorum meorum curam in spiritu deseram, ecclesiae parochiali in Krosno dioecesis Praemisiensis, in qua corpus patris mei requiescit, lego et dono florenos polonicales trecentos, deinde ecclesiae in villa Padew Regia districtus Sandomiriensis, ubi corpus matris meae requiescit, do et dono florenos polonicales trecentos. Ad haec ecclesiae Zegrzensi in palatinatu Lanciensi, ubi Stanislai fratris mei germani depositae sunt exuviae, dono et lego florenos polonicales trecentos. Ecclesiae in villa Gorzno districtus Lublinensis seu Stezycensis dioecesis Cracoviensis, ubi Valentinus frater itidem meus germanus est depositus, florenos polonicales trecentos, ecclesiae Vartemburgensi parochiali in Varmia lego florenos trecentos, ubi uxor fratris mei Valeriani requiescit, tum etiam pro olio ad lampadam, quam comparaverat meus idem frater germanus, argenteam, id est pro fundatione lampadis apud Patres Bernardinos ad imaginem Beatae Mariae Virginis, et altera lampade ad maius altare, ubi frater meus requiescit, ad eandem ecclesiam Patrum Bernardinorum florenos polonicales trecentos pro una lampade et altera trecentos, in universum sexcentos do et lego. Tum etiam ecclesiae Langwaldensi, ubi corpus fratris mei requiescit, pro fundatione aliqua florenos polonicales sexcentos do et lego, dominos executores rogo.

[8] Congregationi sodalium Beatae Mariae Virginis apud Patres Societatis Jesu in collegio Sandomiriensi, ubi primum sub signis Beatae Mariae Virginis militare coepi, florenos polonicales sexcentos do et lego.

[9] Congregationi Immaculatissimae Conceptionis Beatae Mariae Virginis Varsaviae in Collegio Societatis Jesu florenos polonicales sexcentos do et lego, ut pro anima mea Deum exorent.

[10] Ecclesiae parochiali in Osiek in districtu Sandomiriensi dono et lego florenos ducentos.

[11] Similiter ecclesiae in oppido Mielec districtus Sandomiriensis florenos polonicales ducentos do et lego.

[12] Patribus Societatis Jesu, quorum me ut amicum semper et fautorem profiterent, collegio Brunsbergensi florenos polonicales mille quingentos, Resseliensi vero quingentos florenos polonicales do et lego, ut animae meae apud Deum presententur.

[13] Patribus Barnardinis ordinis sancti Francisci de observantia conventus Vartemburgensis, ubi Valeriani Pilchowic fratris mei germani, quondam in Maraunen haeredis, depositae sunt exuviae, do et lego pro eleemosina florenos polonicales trecentos.

[14] Similiter Patribus Lublinsibus similiter de observantia sancti Francisci florenos polonicales trecentos do et lego, et Patribus Carmelitis Discalceatis Lublinsibus ducentos florenos do et lego, ut pro anima mea tam in orationibus suis quam sacrificiis divinis sint mei memores.

[15] Conventibus Varmiensibus virginum Deo devotarum Brunsbergae florenos polonicales centum, Vormditi florenos polonicales centum, Resselii florenos centum, Heilsbergae florenos polonicales ducentos do et lego, ut animae meae apud Divinam maiestatem bene presententur.

[16] Bursae pauperum Collegii Societatis Jesu Brunsbergensis florenos polonicales sexcentos pro aliqua fundatione, et Dominum Deum orent, quo anime meae peccatrici propitius esse velit.

[17] Bursae pauperum Reselii dono et lego ducentos florenos polonicales, ut etiam orent Dominum Deum pro indigno peccatore.

[18] Denique in xenodochiis e piorum liberalitate viventibus, ut cum aliis supra memoratis legatoriis sint memores, lego et do hospitali Fraumburgensi florenos polonicales quinquaginta. Allenstenensi florenos polonicales quadraginta, Melzaciensi florenos polonicales triginta, Heilsbergae florenos triginta, Vormditi florenos triginta, Vartenburg florenos polonicales quadraginta do et lego.

[19] Familiae sive servitoribus meis debet merces, si quae restans fuerit, integre solvatur, quibus praeterea lego florenos polonicales sexcentos pro qualitate personarum et meritorum cuiusque iuxta arbitrium dominum executorum distribuendos.

[20] Caeterum cum secundum Deum et parentes etiam benefactoribus et propinquis obligatum me esse sciam, ante omnes illustrissimo principi reverendissimo domino Vencesalo comiti de Leszno Dei et Apostolicae Sedis gratia archiepiscopo Gnesnensi, legato nato, primate primoque principi, domino benefactori meo clementissimo, qui me a pueritia inter clientes suos receptum exiguis aut nullis meis meritis ad eum honoris et fortunarum gradum pro clementia sua evexerit, me omnia debere profiteor et si ne minimam quidem gratiam referre tanto benefactori possim, in evidens gratissimi animi mei argumentum lego et do ungaricales in specie mille. Humiliter rogo, ut hanc clientis sui voluntatem aequi bonique consulat meique, sororis germanae et affinum, propinquorum, consanguineorum rationem benignam habere dignetur.

[21] Illustrissimo reverendissimo domino Thome de Rupniewo Uieiski Dei gratia episcopo Kijowiensi, abbatiae Plocensis administratori, praeposito Varmiensi et mei observantissimo lego et dono florenos polonicales mille ducentos.

[22] Perillustribus et admodum reverendis dominis praelatis et canonicis tam Gnesnensibus, Varmiensibus quam Loviciensibus uti confratribus meis, qui pro illo tempore funeri meo praesentes ad ecclesiam fuerint, singulatim do et dono cuilibet quattuor ungaricos, quo ad praesens et suffragia sicut vivus iuxta ac defunctus imploro, ita si quid mali exempli vel etiam alicuius offensae fuerim, sive a me sumpserint, ut peccatori ignoscant supplex oro.

[23] Sacerdotibus vero, quotquot interfuerint funeri meo sacraque pro anima [mea] fecerint, quos velim et opto quam plurimos convocari, singulis ungaricus.

[24] Pauperibus item, quotquot aderunt, in singulos octodecim grossi.

[25] Inter alios propinquos meos sorori meae germanae Annae, quae generoso domino Alberto Boski nupsit, tum filiae eius Hedvigi mille ducentos ungaricos do et lego.

[26] Nepotibus et neptibus meis ex sorore mea germana Barbara, domini Germani Regni geometrae olim nuptae, mille ungaricos do et lego.

[27] Nepotibus et neptibus meis ex sorore mea Catharina, quae domino Petro Dellaport Gallo nuptae, similiter ungaricos sexcentos do et lego.

[28] Sunt etiam duo parvuli filii piaae memoriae domini Jonston: Albertus et Venceslaus. Cuilibet eorum ducentos ungaricos, in universum quadringentos ungaricos do et lego.

[29] Rogo dominos executores: non sum mihi conscius aere alieno me obstrictum esse; si quae tamen debita liquida et manifesta post mortem meam reperta probataque fuerint, ea citra moram omnem solvi volo rogoque.

[30] In reliqua mea substantia, in auro et argento facto infectoque, in pecunia tam numerata et praesente quam credita, libris et aliis quibuscunque rebus mobilibus, quocunque titulo ac iure ad me ubicunque locorum pertinentibus, habitis et habendis et nullis poenitus exceptis, haeredem ex asse instituo illustrissimum principem reverendissimum dominum dominum Venceslaum comitem de Leszno archiepiscopum Gnesnensem legatum natum, primatum primumque principem Regni dominum benefactorem meum clementissimum, eundemque istius voluntatis meae ultimate supremum patronum meum nomino, executoremque primum cum infrascriptis designo, quem humillime rogo, ut quemadmodum me superstitem gratia et clementia sua benignissime tuebatur, ita rationes meas hocque voluntatis supremae testimonium pro autoritate sua defendat, et ut executioni indilate atque integre demandetur efficere clementissime velit; Deus erit merces copiosa in caelis.

[31] Executores autem praeter illustrissimum principem reverendissimum dominum dominum archiepiscopum Gnesnensem ac dominum benefactorem clementissimum, quem honoris et praesidii causa nominavi, constituo illustrissimum reverendissimum dominum dominum Thomam de Rupniewo Uieiski Dei gratia episcopum Kiioviensem abbatiae Plocensis administratorem praepositum Varmiensem dominum meum observandissimum, perillustres et admodum reverendos dominos: dominum Sigismundum a Steszel cantorem Varmiensem Gnesnensem Lanciensem, etc. etc., et perillustrem dominum Bonaventuram Madaliński Gnesnensem, etc. etc., canonicos, fautores meos dilectissimos et generosum dominum dominum Albertum Boski affinem meum, quorum cuilibet per quinquaginta ungaricos do et lego; per omnia humana sacraque eosdem rogans, ut in omnibus punctis ultimam hanc voluntatem meam sine omni mora integre exequantur, recepturi a Deo mercedem, aut strictum ipsius iudicium in extrema illa die subituri.

[32] Quod testamentum meum seu ultima voluntas si forte ob defectum aliquarum sollemnitatum de iure subsistere non posset, ut tanquam codicillus seu alio quovis meliore potest modo valeat omnino volo, eorumque auctoritatem quorum interest, supremos voluntates sacrosancte tueri per viscera misericordiae Dei imploro, reservans mihi beneficium et amplissimum circa omnem expectationem potestatem, in quantum supervixero, testatam in praesenti voluntatem meam rescindendi, mutandi, meliorandi et, quoties mihi visum fuerit, hoc testamentum in omnibus ipsius punctis et clausulis corrigendi et aliter disponendi, in supplementumque illius si et in quantum codicillos addidi.

In quorum maiorem fidem testamentum hoc seu ultimate voluntatis litteras manu mea scriptas et subscriptas sigillo meo communivi adhibitis infra nominates rogatis et requisitis testibus. Datum Liscovitiis 22 Aprilis anno 1662.

Albertus Pilchovic episcopus Hipponensis suffraganeus  
canonicus Varmiensis Gnesnensis decanus Lovicensis, manu propria

[33] Hanc ultimam voluntatem perillustris et reverendissimi domini domini Alberti Pilchowicz Dei gratia episcopi Hipponensis suffraganei Varmiensis canonici Gnesnensis Lovicensis decani Sacrae Regiae Maiestatis secretarii uti testis vocatus et rogatus manu mea propria subscribo Samuel Nicolaus Kowalsky cantor Plocensis Gnesnensis Posnaniensis canonicus praepositus Wysocensis Sacrae Regiae Maiestatis secretarius, manu propria.

[34] Hanc ultimam voluntatem perillustris et reverendissimi domini Alberti Pilchowicz Dei gratia episcopi Hipponensis suffraganei et canonici Varmiensis Gnesnensis decani Lovicensis Sacrae Regiae Maiestatis secretarii rogatus et requisitus propria manu subscripsi Stanislaus Bużenski praepositus Calicensis, manu propria.

[35] Et ego infrascriptus hanc ultimam voluntatem illustrissimi et reverendissimi domini domini Alberti Pilchowicz Dei gratia episcopi Hipponensis suffraganei Varmiensis canonici Gnesnensis decani Lovicensis Sacrae Regiae Maiestatis secretarii fuisse et esse attestor manue propria in fidem praemissorum subscribo uti vocatus et specialiter adhibitus Joannes Radomski sacra autoritate apostolica publicus notarius canonicus Lanciensis, manu propria.

[36] *Dopisek ręką Pilchowicza*: Anno 1664 die tertia mensis Septembris Lovicii hoc testamentum ultimate voluntatis meae revidi et in omnibus punctis eius approbavi salva mihi mutandi, addendi, corrigendi facultate reservandi. Idem qui supra, manu propria.

[37] *Adnotacja zamieszczona przez sekretarza kapituły Wawrzyńca Lemke*: Praesens testamentum pie defuncti reverendissimi et perillustris domini Alberti Pilchowic episcopi olim Hipponensis suffraganei et canonici Varmiensis iuxta statuta, iura et privilegia ecclesiae cathedralis Varmiensis conditum, in omnibus punctis et clausulis approbandum et confirmandum censuit venerabile capitulum, prout etiam de facto aprobat et confirmat omni meliore modo et forma, ac insuper eiusdem exequendi potestatem facit illustrissimo et reverendissimo domino episcopo Chioviensi praeposito, et perillustri ac admodum reverendo domino Sigismundo Christophoro a Stössel cantori et canonicis Varmiensibus tanquam executoribus testamenti. Actum Varmiae ad ecclesiam cathedralem in capitulo generali sancti Agapiti die decima octavo mensis Augusti anno 1665.

Joannes Baptista Jacobellus procancellarius, manu propria  
Laurentius Lemke venerabilis capituli Varmiensis secretaries, manu propria

